№ 6 WILNO, 1 CZERWCA 1939 R. ROK X

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

Pierwsi bojownicy o niezawisłość Sądów Polskich.

Dziwnym losów zrządzeniem w krótkim okresie czasu zbiegają się: dwudziestolecie działania u nas Sądów polskich, wniesienie przez Ministerstwo Sprawiedliwości noweli do ustawy o ustroju Sądów powszechnych, z istoty swej powołanej do realizacji wymogu konstytucji — niezawisłości sądów i dwie rozcznice śmierci Sędziów, bojowników o tę niezawisłość. Dnia 11 maja b. r. dziesięciolecie — Restytuta Sumoroka, pierwszego w odrodzonej ojczyźnie Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zaś dnia 3 sierpnia — najwyższego dostojnika w Sądownictwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Franciszka Nowodworskiego.

„Śmierć ma to do siebie, że oddalając od nas umarłego, jednocześnie pozwala nam go widzieć w jednej bryle, w całokształcie jego wszystkich doczesnych wartości. Poszczególne cechy człowieka za życia rozproszone, zrastają się wówczas i tworzą całość jednolitą". Są to słowa Zdzisława Dębickiego, wygłoszone w czasie przemówienia na akademii ku czci ś. p. Franciszka Nowodworskiego dnia 11 października 1924 roku.

Franciszek Nowodworski i Restytut Sumorok.

Dwie bryły, dwa monolity z niezłomnych szlachetnych kruszców — bezstronności i sprawiedliwości. Sędziowie nie posiadający innego znaku, jedynie znak polskości.

Pokrewieństwo duchowe tych dwóch mężów trafnie zaobserwował i podkreślił Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Władysław Sejda w swym przemówieniu na pogrzebie ś. p. Franciszka Nowodworskiego: „Pomiędzy telegrafami kondolencyjnymi uderzył mię zwięzłością i trafnością swą nadesłany przez Sędziego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Sumoroka".

Pokrewieństwo to datuje się od czasów przedwojennych. Obaj w czasach niewoli walczyli w szrankach Palestry, obaj pojmowali

adwokaturę w myśl określenia batoniera francuskiego Desmatest'a „stan obrończy to zakon rycerstwa cywilnego, niezbędny i niezniszczalny, ustanowiony dla zwalczania nadużyć siły. Obrońcy są urodzonymi przeciwnikami samowoli i przemocy. Stoją po dobrej stronie życia, po dobrej stronie historii. Stoją po stronie sprawiedliwości".

Nowodworski i Sumorok „w swych obronach umieli zwalczać i opanowywać nie tylko trudności, związane bezpośrednio ze sprawą, ale nawet stronność i niechęć, które w ówczesnych warunkach były zwykłym objawem w większości spraw, w jakich brali udział". Na tym polu nigdy nie podlegali nikomu, nigdy nie byli sługami swych klientów, jedynie rzecznikami ich słusznych interesów, oceniając te interesa bezstronnie. Stąd cechująca ich równowaga i pogoda, stąd ta „przedziwna wyrozumiałość i łagodność dla zboczeń ludzkich, przy surowości dla samego siebie", krórą podkreślił mecenas Kijeński, mówiąc o Nowodworskim, a którą obserwowali u Sumoroka ci wszyscy, którym dane było zetnąć się z nim choćby chwilowo.

Obaj oni wyrzekają się wszystkiego, przezwyciężając swe wrodzone skłonności i nabyte przyzwyczajenia, by stanąć do ciężkiej pracy tworzenia zrębów naszego Sądownictwa.

Nowodworskiemu dane było pracować na szerszym polu w stolicy, to też przerasta on Sumoroka, który spieszy do umiłowanego Wilna, do jałowej gleby i szarego nieba „kresów wschodnich".

Na tym polu obaj nade wszystko umiłowali sądy, osiągają też ideał sędziego.

Sędzia Sądu Najwyższego Falkiewicz podkreślił, że Nowodworski był „primus inter pares, pierwszy nie tylko dlatego, że zajmował kierownicze stanowisko, lecz przede wszystkim dlatego, że pierwszym czyniły go zalety jego umysłu, jego duszy, jego charakteru". Mecenas Kijeński mówi „Jego wartość z wiedzy i z ducha i z charakteru i z obejścia sprawiały, że żadne choćby najwyższe dostojeństwa nie były dla niego za wysokie. On do żadnego nie potrzebował dorastać, bo dla piastowania każdego posiadał sił aż do zbytku. On każde stanowisko swoją osobą tylko uzacniał, podnosił. Przecież w czasie, gdy jeszcze żadnych dostojeństw nie piastował a był jeno adwokatem, już był wielkim obywatelem, którego za wzór stawiać należało". Te słowa, bez żadnej przesady, zastosować można do Sumoroka, czemu zresztą dały wyraz przemówienia na jego pogrzebie Wojewody Władysława Raczkiewicza, Dziekana Rady Adwokackiej Mariana Strumiłły i Wiceprezydenta miasta Czyża, jak również zdanie o nim wszystkich kolegów, wreszcie przejawy pamięci trwającej po dzień dzisiejszy.

Przede wszystkim zaś łączy Sędziego Nowodworskiego i Sędziego Sumoroka wspólne przeświadczenie o znaczeniu niezawisłości sędziowskiej i walki o tę niezawisłość.

Niezawisłość sędziowską zastrzega nasza konstytucja, nam prawnikom to pojęcie jest dokładnie znane, jego znaczenia uczyliśmy się jeszcze z podręczników na ławie uniwersyteckiej. Niezawisłość w podniosłych słowach sformułował Ksiądz Profesor Dr. Antoni Szlagowski, przemawiając dnia 11 października 1934 roku na nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Franciszka Nowodworskiego. „Sąd to świątynia, sędziowie to kapłani. Biada Państwom, gdzie sądy łamią najświętsze prawa i wydają wyroki wołające o pomstę do Boga, biada sądowi, który sam się odziera ze swego dostojeństwa, ulega wpływom, słucha nakazów i piętno kainowe bierze na czoło swoje. Obrócił się naopak sąd, a sprawiedliwość zdaleka stanęła. Majestat sądu wymaga, aby był on niezależny".

Prawda to odwieczna, że niezawisłość stanowi o istocie sądu, bez niezawisłości sędziowskiej nie ma sądu, może być tylko jego parodia.

Nowodworski i Sumorok byli zawsze niezawiśli i akcentowali też tę swoją niezawisłość.

Nowodworski nie tylko był sam niezawisły, lecz jak o tym świadczy Senator Ignacy Baliński, wymagał od sędziów przestrzegania tej niezawisłości, mówił on nieraz: „Niezawisłość sędziów musi opierać się zewnętrznie na konstytucji i ustawach, a jednocześnie musi wypływać z sumienia samych sędziów. Zaufanie ogółu dla Sądów wynika z przekonania o istnieniu takiej podwójnej niezawisłości. Wiara w sądy i ich niezawisłość jest podstawą praworządności i należytego rozwoju każdego państwa". Jak trafnie te słowa ujmują niezawisłość: — zewnętrzną jej stronę sformułowały ustawy, treść zaś tkwi w sumieniu samych sędziów. Sędzia dopuszczający nawet myśl, że ktoś lub coś z zewnątrz może wpłynąć na jego rozstrzygnięcie, nie wart tego zaszczytnego imienia, sumienie jego sędziowskie przestaje być czyste.

Znamienne są powyższe słowa Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, znamienne podwójnie— jego ostatnie słowa skreślone do Marszałków Sejmu i Senatu już drżącą ręką konającego „Brońcie niezawisłości". To nie tylko testament, którego święte wykonywanie i przestrzeganie wykonania przez innych dzisiaj, jutro i po wieki jest obowiązkiem wszystkich prawdziwych sędziów, to nakaz z nutą zwątpienia czy aby ta świętość nie będzie szargana.

Sumorok również niejednokrotnie dawał wyraz swym zapatrywaniom na niezawisłość, czy to w swych oficjalnych przemówieniach na zjazdach sędziów i prokuratorów Apelacji Wileńskiej, czy to w korespondencji z nadrzędnymi czynnikami administracji sądowej, czy to w rozmowach z kolegami sędziami. Stojąc zawsze na straży tej świętości, wciela jej wymogi w życie, chroniąc sędziego od wpływów z jakiej bądź strony.

Takie stanowisko Prezesa Sumoroka podkreślił w swym przemówieniu na jego pogrzebie ówczesny W. Minister Sprawiedliwości Sieczkowski „Sprawować wymiar sprawiedliwości to zna-

czy brać we władną opiekę zagrożone prawo moralne i materialne ogółu i jednostki, to znaczy stać na straży ustaw, którymi rządzi się państwo, zniewalać do posłuchu ich nakazom obywateli nie tylko mocą swej władzy, ale siłą wewnętrznego przekonania w słuszności swego rozstrzygnięcia... Ś. p. Restytut Sumorok organizował Sądownictwo Wileńskie wpajając w swych towarzyszy pracy gorące umiłowanie i głębokie ujmowanie wysokiej godności sędziego. Był gorliwym rzecznikiem niezawisłości sędziowskiej, nie tej, która szuka dla siebie rękojmi w formalnych nakazach i zakazach, lecz takiej, która płynie z niezłomności wewnętrznego przekonania sędziego, z jego charakteru" Azali może być godniejsze świadectwo, niż przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawiciela, który tak szczytnie pojmuje zadanie sędziego i wykazuje takie zrozumienie niezawisłości sędziowskiej.

We wszystkich konfliktach, wynikających na tle nieposzanowania zasady niezawisłości, walczy Sumorok do zwycięskiego końca. Dokładnie charakteryzuje stanowisko Prezesa Sumoroka memoriał, opracowany przez niego na podstawie cyfr statystycznych i rzeczowych materiałów i przesłany Ministrowi Sprawiedliwości w końcu 1924 roku. „Aby przedstawić cały obraz organizowania Sądownictwa na Kresach Wschodnich należy wspomnieć przez kogo i kiedy Sądownictwo było organizowane. Otóż w 1919 roku po zajęciu tego terytorium przez Wojska Polskie rozporządzeniem Wodza Naczelnego został powołany Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, który miał za zadanie zorganizowanie na Kresach Wschodnich administracji, skarbowości i sądownictwa. Tu w tym właśnie miejscu z całą stanowczością należy podkreślić, że od samego początku organizowanie tak ważnej gałęzi, jak sądownictwo, dostało się nie do właściwych rąk. Po odparciu przez Wojska Polskie bolszewików, organizacja sądów na tej połaci kraju dziwnym zbiegiem okoliczności znowu trafiła do rąk władz administracyjnych. W dalszym ciągu memoriał podkreśla prowizoryczność i czasowość jako cechy tej pierwotnej organizacji, uzasadnia ujemne takiego stanu skutki, oraz zaznacza nadzieje, które pokładano na przejęcie sądownictwa przez resort Sprawiedliwości. Jednak... „wszelkie oczekiwania sfer prawniczych i nadzieje miejscowego społeczeństwa zawiodły, gdyż Wydział Organizacyjny Ministerstwa Sprawiedliwości, ignorując miejscowe warunki i potrzeby ludności, żadnych zmian, ani ulepszeń nie zaprojektował i Sądownictwo na kresach pozostało nadal prowizoryczne i tymczasowe. Aczkolwiek w Ministerstwie Sprawiedliwości istnieje specjalny Wydział Organizacyjny, zadaniem którego winno być zbadanie przyłączonych do Polski terenów i opracowanie planu celem ulepszenia i udoskonalenia wprowadzonego podczas wojny ad hoc Sądownictwa, jednakże zawdzięczając brakowi inicjatywy i zrozumienia ze strony tego Wydziału, nie tylko w tym kierunku nic nie uczyniono, a nawet wszelka inicjatywa z kresów była ignorowana". Po wyliczeniu i uzasadnieniu wszystkich niedoma-

gań, po wykazaniu opłakanych skutków zbyt daleko posuniętej centralizacji, w memoriale czytamy: „Oprócz tego są bardzo ważne przyczyny, ujemnie wpływające na wymiar sprawiedliwości nie zależne od przyczyn lokalnych. Z powodu licznych wypadków zwalniania z urzędu bez widocznej winy sędziów i wiedzy Prezesa Apelacji i Prezesów Sądów Okręgowych, Sędziowie Pokoju i Śledczy nie odczuwają, tak potrzebnych dla dobra wymiaru sprawiedliwości, spokoju i równowagi, oraz pewności trwałego piastowania swych stanowisk. Do tego należy dodać nieoparte i sprzeczne z zasadami ustaw żądanie od Sędziów Pokoju na skutek interpelacji sejmowych sprawozdań i wyjaśnień co do ferowanych przez nich wyroków".

Wcelanie w życie zasad iusticia est fundamentum regnorum i pełni niezawisłości sędziowskiej utrwala w społeczeństwie wiarę w Sądy. Udziałem zaś bojowników o te szczytne hasła będzie zawsze głęboki szacunek i cześć.

Brońcie niezawisłości! wołają z za grobu Nowodworski i Sumorok.

STEFAN PLICH.

W sprawie nowelizacji Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych.

(Ciąg dalszy).

6⁰ Projektowana w noweli rządowej zmiana § 2 art. 52 U. S. P. dotyczy rzeczy bądź nieistotnych, bądź związanych z wyżej omówionymi faktami przekazania prerogatyw wyboru „składów sądzących" zgromadzeniom ogólnym.

Podkreślana natomiast w uzasadnieniu noweli zasada samorządu nie znalazła i tutaj pełnego zastosowania. Utrzymany bowiem zostaje stan, iż kolegium administracyjne ustala podział czynności sędziów, natomiast prezes sądu oznacza zakres czynności własny i wiceprezesów. Pełną realizacją zasady samorządu byłoby bądź przywrócenie pierwotnego brzmienia art. 52 U. S. P. z przekazaniem prawa ustalania podziału czynności zgromadzeniom ogólnym, a nawet pozostawienie tych uprawnień kolegiom jednak z tym, iż *zakres ustalania czynności wiceprezesów należałby również do kolegiów administracyjnych,* zgodnie z projektem zrzeszeniowym.

7⁰ Nie budzącą zastrzeżeń z punktu widzenia zasad ogólnych organizacji sądownictwa jest projektowana zmiana art. 61 § 2, który otrzymuje brzmienie: „Na postanowienie sędziego jednostkowego skazujące na karę pozbawienia wolności lub grzywnę powyżej 50 złotych, służy zażalenie do sądu bezpośrednio wyższego. Postanowienie, od którego nie ma zażalenia, jest

natychmiast wykonalne. Skazanie w drodze postanowienia porządkowego nie uchyla odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej", oraz wprowadzenie nowego art. 61[1], który stanowi, iż za ubliżenie w piśmie procesowym powadze sądu lub użycie wyrażeń obraźliwych sąd może skazać winnego na grzywnę do pięciuset złotych, niezależnie od odpowiedzialności przewidzianej inną ustawą; na postanowienie to służy zażalenie. Jest to właściwie zgeneralizowanie dotychczasowego art. 142 K. P. C. i art. 109 Rozp. Prez. R. P. z dnia 22.III.1928 roku o postępowaniu administracyjnym, co wyraźnie podnosi uzasadnienie projektu noweli.

8⁰ Konsekwentne przeprowadzenie niezawisłości sędziów wymagałoby również zmiany dotychczasowych artykułów 65 i 80 w związku z art. 52 U. S. P.

W myśl art. 52 U. S. P. ustalanie podziału czynności należy do kolegium administracyjnego. Tymczasem obok i poza tymi czynnościami art. 65 i 80 przewiduje możność powoływania przez kierowników sądów do współdziałania w czynnościach administracyjnych swoich zastępców, a w poszczególnych wypadkach *sędziów*. Za pomocą takiego „powoływania" można nie tylko obarczyć nad miarę pracą pewnego sędziego, ale nawet odsunąć go w ogóle od sądzenia spraw, to jest pozbawić go sprawowania istotnej funkcji. Dla uniknięcia tego, konieczne byłoby wyraźne *stwierdzenie, iż wszelkie „powoływanie do współdziałania w czynnościach administracyjnych" dokonane być może poza normalnym trybem podziału czynności jedynie za zgodą sędziego*. Zgoda sędziego na dokonywanie czynności administracyjnych w połączeniu z prawem żądania doręczania mu zleceń na pismie stanowi dopiero gwarancję prawdziwej niezawisłości w tym zakresie. W warunkach obecnych, gdzie zgoda ta nie jest wymagana twierdzenie art. 80, iż tego rodzaju zlecenia nie wyłączają niezawisłości jest twierdzeniem bez realnego pokrycia.

9⁰ Niebezpieczne z punktu widzenia niezawisłości sądów jest obecne brzmienie art. 72 U. S. P., który uprawnia osoby powołane do nadzoru, do żądania wyjaśnień, wglądania w czynności i usuwania oczywistych usterek (§ 1), tudzież w razie dostrzeżenia uchybień zwracania na nie uwagi oraz żądania usunięcia skutków uchybienia (§ 3). Żądanie „usuwania oczywistych usterek" czy też „usunięcia skutków uchybienia" w praktyce sprowadzić się może do wglądania w treść orzeczeń sądowych, bowiem normalną funkcją sędziego jest orzekanie w sprawach. Rozciągliwe prerogatywy osób powołanych do nadzoru bardzo łatwo mogą się znaleźć w kolizji z art. 64 ust. (4) Konstytucji, który stanowi, iż „orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy". W ten sposób prawo żądania „usuwania oczywistych usterek", bądź „skutków uchybienia" w praktyce będzie powodować zmianę orzeczeń sądowych de facto przez „inne władze" dokonaną, za pośrednictwem sę-

dziego orzekającego, który do wykonania tych czynności na zasadzie art. 72 U. S. P. może być zmuszony.

Z tych względów *dotychczasowa redakcja art. 72 U. S. P. w imię pewności i niezależnego wymiaru sprawiedliwości* winna ulec *zmianie* przynajmniej w omawianym zakresie.

10⁰ Odrębne stanowisko sądownictwa w hierarchii władz państwowych, tudzież zagwarantowana konstytucyjna odrębność stanowiska sędziego domaga się także zmiany art. 90 U. S. P. W myśl tego przepisu „sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości, przedstawiony w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów". O ile mianowanie sędziów przez Prezydenta Rzeczypospolitej jest wypełnieniem przepisu art. 65 ust. (1) Konstytucji, o tyle porozumienie się Ministra Sprawiedliwości z Prezesem Rady Ministrów w tym względzie, w świetle ustawy konstytucyjnej wydaje się być niekonieczne.

Prezydent, jako czynnik nadrzędny mianuje sędziów, a więc nominacja na sędziego nastąpić może nawet wbrew woli rządu, nie mówiąc już o mianowaniu i odwoływaniu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego (art. 13 ust. (2) lit. „c" Konst.), które stanowi uprawnienie osobiste Prezydenta. W myśl art. 12 lit. „a" Konstytucji Minister Sprawiedliwości mianowany jest przez Prezydenta na wniosek Prezesa Rady Ministrów; ministrowie kierują poszczególnymi działami administracji państwowej (art. 25 ust. (3) Konst.). Samo przedstawienie kandydatów do nominacji na sędziów Prezydentowi stanowi bezspornie przejaw działalności administracyjnej Ministra Sprawiedliwości. Kwestią zaufania Prezesa Rady Ministrów do Ministra Sprawiedliwości jest pozostawienie mu swobody działania w tym zakresie. W każdym bądź razie przez wzgląd na wyjątkowe stanowisko sądownictwa w Konstytucji i rolę jaką w związku z tym winien odgrywać Minister Sprawiedliwości, pozostawienie mu swobody w tej mierze wydaje się konieczne. Jeżeli bowiem Prezes Rady Ministrów nie ma zaufania do działalności Ministra Sprawiedliwości, może spowodować jego ustąpienie, ewentualnie Prezydent wykorzystując swe uprawnienia z art. 28 Konstytucji, może ministra odwołać. Swoiste ścieśnienie uprawnień Ministra Sprawiedliwości przez porozumiewanie się co do kandydatów na sędziów przedstawianych Prezydentowi, a nawet próba kontroli uprawnień Prezydenta przez Prezesa Rady Ministrów jest nie zgodna z duchem Konstytucji Kwietniowej.

Skreślenie z U. S. P. obowiązku porozumiewania się Ministra Sprawiedliwości z Prezesem Rady Ministrów co do kandydatów, *w przeważającej większości wypadków* będzie w praktyce niczym więcej jak zniesieniem zbędnej formalności, a co najmniej w równej mierze faktycznej w tym zakresie zależności Ministra Sprawiedliwości od urzędników w Prezydium Rady Ministrów. Samo zniesienie tego ograniczenia w rezultacie swym

bezsprzecznie przyczyni się do wzmocnienia stanowiska Ministra Sprawiedliwości, oraz powagi, autorytetu i wzmocnienia zasady niezawisłości sądownictwa i jego wyjątkowego znaczenia w państwie, idąc przy tym całkowicie po linii wskazań i myśli przewodnich Konstytucji Kwietniowej.

11⁰ Podtrzymując twierdzenie, iż *sposób obsadzania stanowisk sędziowskich, w szczególności sposób elekcyjny, za pomocą organizacji samorządowych sędziów, stanowi jeden z elementów niezawisłości sędziowskiej,* a przez możliwie dokładne wyłączenie protekcjonizmu i oddziaływania wszelkich innych czynników ubocznych na nominację sędziego, wzmacnia powagę sądownictwa, za brak projektowanej noweli uznać należy pominięcie wprowadzenia zmian w tym zakresie do U. S. P. Minimum w tym względzie przewidywał projekt Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. W szczególności w imię zasady niezawisłości i niezależności sądownictwa postawić należy konieczność skreślenia uprawnień Ministra do przedstawiania nominacyjnego, prócz kandydatów wskazanych przez sądy, także innych osób, z pośród osób, odpowiadających warunkom ustawowym (art. 96 § 2 U. S. P.), z tym by Minister mógł przedstawić do mianowania kandydata z uprzednio wybranych i przedstawionych przez sądy, jednak z pośród osób, które zostały wybrane nie dawniej niż sześć miesięcy wstecz przez odnośne sądy na terytorium całego państwa.

W ten sposób zostałaby przeprowadzona zasada wybieralności, przy czym Minister dysponując zawsze pewną ilością kandydatów mógłby stosować właściwy dobór ludzi. Ta podwójna kontrola zamknięta w ramach samorządu wewnętrznego i wybieralności kolegialnej wysuwa się jako następstwo wprowadzenia w ogóle tych zasad w wąskim zakresie do projektu noweli rządowej. Uwzględnienie tej zmiany spowodować musiałoby skreślenie § 3 art. 96 U. S. P., jako że Sąd Najwyższy nie stanowiłby wyjątku z ogólnej zasady.

Zgodnie z dotychczasowym art. 97 U. S. P. całkowita eliminacja zasady elekcyjności dotyczy obsadzania stanowisk prezesów i wiceprezesów. Załamanie linii jest tym bardziej rażące, iż prezes, a zwłaszcza wiceprezesi, są wszak sędziami, spełniają funkcje sędziowskie, a nie tylko czynności administracji sądowej. Skoro w odniesieniu do kierowników sądów grodzkich projekt noweli rządowej zdecydował się odrzucić czystą zasadę nominacji, powinno to nastąpić również w odniesieniu do wiceprezesów i prezesów sądów.

W organizacji sądowej prezes jest *niczym więcej jak primus inter pares.* Kompromisowe stanowisko w tym względzie przewidywał projekt zrzeszeniowy, który uwzględniając postulat zaufania osobistego Ministra Sprawiedliwości do prezesów sądów apelacyjnych, w odniesieniu do prezesów i wiceprezesów sądów okręgowych, oraz wiceprezesów sądów apelacyjnych, ustalał następujący tryb powoływania ich na te stanowiska: „Najpóźniej

w listopadzie każdego roku prezes sądu apelacyjnego po zasięgnięciu opinii prokuratora sądu apelacyjnego i prezesów sądów okręgowych sporządza listę kandydatów, którzy by mogli objąć stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów okręgowych oraz wiceprezesów sądów apelacyjnych. Sporządzoną w ten sposób listę przedstawia kolegium sądowemu sądu apelacyjnego, które ustala ostateczną listę kandydatów. Oprócz osób wskazanych w liście sporządzonej przez prezesa sądu, kolegium sądowe może umieścić i innych kandydatów. Sporządzoną w ten sposób listę prezes sądu apelacyjnego przesyła Ministrowi Sprawiedliwości". *Pogłębieniem zasady wybieralności* w tym samym ujęciu, *mogłoby być zwoływanie w celu ustalania tej listy specjalnego kolegium wyborczego, w siedzibie sądu apelacyjnego, złożonego z osób wyżej wymienionych,* pod przewodnictwem prezesa tegoż sądu. Wymiana zdań i opinii co do kandydatów na tym zebraniu elekcyjnym dokonana wyszłaby tylko na dobre sprawie.

Stwarzając w ten sposób listę osób z całego państwa, minister dysponowałby zawsze pewną ilością odpowiednich kandydatów, przedstawiając do nominacji jednego z nich. Doświadczenie elektorów i znajomość przez nich środowiska w ramach którego kandydaci na prezesów i wiceprezesów przejawiali swą działalność, stanowi dodatkowy argument, co do walorów proponowanego systemu wybieralności.

12⁰ Dalszą zmianą objętą projektem noweli rządowej jest skreślenie § 4 w art. 105 U. S. P., który zezwalał Ministrowi Sprawiedliwości na delegowanie sędziego do innego sądu, nawet wbrew jego woli, na czas do trzech miesięcy w ciągu trzech lat. Przepis ten praktycznie nie mający prawie znaczenia, a zawierający swoistą sankcję nie pozbawioną elementów karnych łamał linię niezawisłości sądowej, gwałcąc ponadto treść art. 66 ust. (1) Konstytucji. Słusznie więc podkreśla uzasadnienie projektu noweli rządowej, że odtąd każda delegacja sędziego choćby na czas najkrótszy wymagać będzie jego zgody.

Nawiązanie celu skreślenia tego przepisu do myśli kierunkowej projektu — wzmocnienia niezawisłości stanowiska sędziowskiego — dowodzi jednak raz jeszcze, że zasada ta konsekwentnie przez projekt przeprowadzona nie jest, znajdując jedynie fragmentaryczny wyraz w treści projektowanych zmian.

13⁰ Konstytucja wyodrębnia stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, włączając jego nominację oraz odwołanie do prerogatyw Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 13 ust. (2) lit. „c").

Hierarchicznie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego jest całkowicie niezależny od Ministra Sprawiedliwości ,stojąc na czele odrębnej władzy: organów sądowych. To też dotychczasowe postanowienie §§ 2 i 3 art. 114 U. S. P., w myśl którego Minister Sprawiedliwości oznaczał terminy wypoczynku i udzielał zwolnie-

nia od zajęć Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego godziły w powyższą zasadę konstytucyjną. Uznaniem tej niezgodności przez projekt noweli rządowej jest skreślenie wspomnianego uregulowania i wprowadzenie § 4 o następującym brzmieniu: „O terminie swego wypoczynku i o okresie zwolnienia się od zajęć Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zawiadamia Ministra Sprawiedliwości". Treść projektowanej normy jest jasna: niezależność Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego znajduje pełny wyraz.

Z dalszych zmian w art. 114 U. S. P. wskazane byłoby ustalenie jednolitego okresu urlopu wypoczynkowego sędziów. Obecnie w myśl § 1 tegoż artykułu sędzia grodzki, który nie przesłużył dziesięciu lat, ma prawo do pięciotygodniowego, inni zaś sędziowie do sześciotygodniowego wypoczynku w każdym roku kalendarzowym. Z uwagi na konieczność podkreślenia powagi młodych sędziów grodzkich, tudzież wyrównanie zbędnych różnic, *należałoby unormować jednolicie termin sześciotygodniowy dla wszystkich sędziów bez różnicy czasu służby,* zwłaszcza, iż omawiany przepis w redakcji obecnej nasuwa w ogóle poważną wątpliwość: czy przesłużenie okresu dziesięciu lat odnosi się tylko do stanowiska sędziowskiego, czy też obejmuje każdą inną pracę w urzędach państwowych? Praktycznie ma to znaczenie bardzo ważne: od tego zależy niejednokrotnie czasokres urlopu. Jeżeli chodzi natomiast o wykonywane czynności urzędowe, to jednakowe w sądzie grodzkim spełnia sędzia przed dziesięciu jak i po dziesięciu latach służby. Z tych względów krzywdzący młodszych sędziów grodzkich przepis winien ulec zmianie, w tym kierunku, iż *wszyscy sędziowie mają prawo do sześciotygodniowego wypoczynku w każdym roku kalendarzowym, w zasadzie w okresie feryj sądowych.*

14° W rozdziale o odpowiedzialności dyscyplinarnej projekt noweli rządowej ograniczył się tylko do jednej, choć zupełnie celowej inowacji, iż „od wyroku dyscyplinarnego pierwszej instancji służy prokuratorowi i obwinionemu odwołanie". W ten sposób zmieniony został krzywdzący poczucie godności sędziowskiej przepis, że wymierzenie kary upomnienia czy nagany (art. 130 lit. „a" i „b" U. S. P.) nie mogło być zaskarżone. Zmiana ta w myśl zasady równości stron dotyczy także uprawnień prokuratora, jako oskarżyciela w sądach dyscyplinarnych. Przekonywujące zupełnie są motywy projektu w tym względzie powołujące się na „powagę stanu sędziowskiego" oraz „poczucie niezawisłości w spełnianiu zadań wymiaru sprawiedliwości".

Niemniej w imię tych obu uznawanych poprzednio i wysuniętych przez uzasadnienie projektu noweli rządowej zasad, wymagać trzeba dalszych zmian w zakresie organizacji sądów dyscyplinarnych:

a) Przede wszystkim wskazane może byłoby sprecyzowanie pojęcia „przewinienia służbowego", które stanowi punkt wyj-

ściowy odpowiedzialności dyscyplinarnej w art. 129 § 1 U. S. P. Rozciągliwość tego terminu w praktyce niejednokrotnie stwarza trudności techniczne przy kwalifikacji czynów. Ogólne normy konstytucyjne, bądź celowościowe i etyczne nie zawsze wystarczają, zwłaszcza wobec subiektywizmu odczuć etyczno-moralnych i przeżyć z tym związanych.

b) *Złamaniem zasady skargowości procesu* jest obecnie artykuł 138 § 1 U. S. P., w myśl którego przewodniczącym sądu dyscyplinarnego okręgu apelacyjnego jest prezes sądu apelacyjnego. Całe postępowanie przygotowawcze, toczone w trybie dochodzenia administracyjno-służbowego z natury rzeczy nie może dziać się poza wiedzą i świadomością prezesa sądu apelacyjnego. Nierzadko zresztą całe postępowanie wykonane bywa właśnie *z inicjatywy i na wniosek prezesa sądu apelacyjnego*. Prezes sądu apelacyjnego w trybie nadzoru wydaje w tym względzie, a w każdym razie *ma prawo wydawania zleceń prezesom sądów okręgowych,* czy też poszczególnym sędziom prowadzącym dochodzenia. W tym stanie rzeczy występowanie następnie przez prezesa sądu apelacyjnego w roli przewodniczącego sądu dyscyplinarnego może być często sądzeniem spraw, co do których dawno prezes sądu apelacyjnego wyrobił sobie własne zdanie, a w których mógłby niejednokrotnie być raczej świadkiem, niż przewodniczącym na posiedzeniu sądowym. Oprócz tego zasada niezawisłości sądów, a także uznawana zasada kolegialności, przemawiają za zmianą istniejącego stanu rzeczy. W duchu poszanowania fundamentalnych zasad procesu karnego i podkreślenia niezawisłości sądowej, zmienione być winny dyspozycje ustawowe w tym względzie; w szczególności art. 138 winien otrzymać brzmienie:

„§ 1. Przewodniczącym sądu dyscyplinarnego okręgu apelacyjnego może być wiceprezes lub sędzia sądu apelacyjnego,

§ 2. Przewodniczącego sądu dyscyplinarnego, jego dwóch zastępców oraz członków sądu dyscyplinarnego w liczbie siedmiu wybiera zgromadzenie ogólne sądu apelacyjnego".

W ten sposób przewodniczący sądu dyscyplinarnego cieszył by się powagą i zaufaniem zgromadzenia ogólnego, zaś krępująca a niejednokrotnie przykra sytuacja prezesa sądu apelacyjnego byłaby rozwiązana.

Ważnym zagadnieniem jest również powierzenie sekretariatu sądu dyscyplinarnego, który winien być wydzielony z agend prezesa sądu apelacyjnego, jako organu nadzoru administracyjnego, specjalnemu urzędnikowi, bądź aplikantowi delegowanemu przez prezesa sądu apelacyjnego.

15⁰ Pośrednim wzmocnieniem zasady niezawisłości sędziowskiej zgodnej z duchem art. 67 Konstytucji byłoby wyraźne sprecyzowanie w art. 81 § 1 i 183 § 1 U. S. P., iż zatrzymanie sędziego bez nakazu sądu może nastąpić jedynie w wypadku

schwytania go na gorącym uczynku *popełnienia zbrodni*. W obecnym bowiem brzmieniu ustawy sędziego zatrzymać można nie tylko w razie popełnienia występku, ale nawet wykroczenia, o ile w trakcie jego popełniania, bądź trwania sędzia zostanie „schwytany“. Dla ilustracji choćby wspomnieć można np. tyle modne obecnie wykroczenia, jak wejście do wagonu kolejowego bez właściwego biletu, czy przejście przez tory i na niewłaściwy peron, związane z działalnością straży kolejowej, co znalazło nawet swój wyraz *w debatach parlamentu*. Konieczność wyraźnego ograniczenia pozbawienia wolności sędziego do przypadków *istotnie* poważnych i ochrona przed szykanami powagi sędziego jest rzeczą oczywistą.

IV.

1⁰ W dziedzinie praw prokuratury, jako ważnego elementu składowego organów sądowych, projekt noweli sądowej wprowadza ważny immunitet prokuratora, w powołaniu się na istnienie takiego przywileju, w art. 71 ust. (2) i (3) prawa o ustroju adwokatury. Projektowana norma U. S. P. brzmi: „Art. 421^1 § 1. Za ściganą z prywatnego oskarżenia zniewagę strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka lub biegłego, popełnioną przy wykonywaniu czynności urzędowych, prokurator podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej.

§ 2. Za ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę innych osób, poza wymienionymi w § 1, popełnioną wobec sądu przy wykonywaniu czynności urzędowych, prokurator podlega ściganiu w drodze dyscyplinarnej, w drodze sądowej zaś tylko wtedy, gdy pokrzywdzony uzyska uprzednio zezwolenie sądu, przed którym czyn został popełniony“.

Coby nie mówić o tym przepisie i jakieby on reminiscencje konkretnych faktów z niedawnej przeszłości nie nasuwał uznać trzeba, iż stanowi *on ważne wzmocnienie powagi prokuratury*, jako składowego współczynnika i elementu sądownictwa w ogóle.

Powaga i niezawisłość sądu stoi na straży gwarancji wymiaru sprawiedliwości, a więc i ocena czynu w obliczu sądu dokonanego — od sądu w pierwszym rzędzie zależeć musi.

2⁰ Konsekwencją dążności do wzmocnienia powagi i specjalnego charakteru prokuratury powinno być skreślenie § 1 art. 238 U. S. P., w myśl którego podprokuratorów okręgowych mianuje Minister Sprawiedliwości. *Wszystkich* prokuratorów mianować winien Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Porozumienie Ministra Sprawiedliwości z Prezesem Rady Ministrów winno i w tym wypadku odpaść, analogicznie jak w art. 90 U. S. P.

Zwężeniu ulec winny również uprawnienia Ministra Sprawiedliwości z art. 242 § 1 U. S. P. zezwalające na swobodne przenoszenie prokuratorów do innej miejscowości *dla dobra służby,* zaś całkowitemu *skreśleniu — uprawnienia Prokuratorów Apelacyjnych i Kierowników* Prokuratur w tej mierze (§ 2 i 3 art. 242 U. S. P.). Conajmniej zaś dyskrecjonalna władza prokuratora apelacyjnego winna być zależna od Ministra, a w każdym razie w obu wypadkach prokurator przenoszony lub delegowany winien otrzymać jakieś uprawnienia wynikające z praw stabilizacji. Oczywista, zagadnienie to, ze względu na specyficzny charakter prokuratury, winno być poddane bliższej i szczegółowej rozwadze.

3⁰ Analogicznie do sędziów *wszyscy podprokuratorzy* winni mieć prawo do sześciotygodniowego urlopu i w tym sensie zmianę wprowadzić trzeba do art. 246 U. S. P.

4⁰ Zasada swobody działania stron na rozprawie, tudzież zasada zaufania, jakim powinien darzyć bezpośredni zwierzchnik prokuratury swych współpracowników wymaga skreślenia ostatniego ustępu art. 249 U. S. P., który stanowiąc, iż prokurator obowiązany jest z całą ścisłością wykonywać polecenia swej zwierzchności, uprawnia go jednak do odstąpienia od nich przy składaniu ustnych wniosków i oświadczeń na rozprawie, o ile na niej ujawniły się nowe okoliczności, które zmieniły dotychczasowy stan sprawy. Tę konsekwentną linię łamie wspomniany ustęp ostatni, który brzmi: „W tych wypadkach powinien jednak (prokurator) w miarę możności uzyskać uprzednio zgodę swego bezpośredniego zwierzchnika".

Już samo zacieśnienie tego wymogu przez wprowadzenie warunku *„w miarę możności"* niweluje w znakomitym stopniu praktyczne znaczenie tego przepisu, to też *wyrównanie linii przez całkowite skreślenie przytoczonego zdania byłoby konsekwencją zaufania i zasady jedności prokuratury w ogóle.*

5⁰ Art. 243 § 2 U. S. P. rozciągający wypadki wskazane w art. 110 lit. „a", „b" i „c" U. S. P. na prokuratorów i przekazujący uprawnienia kompletów sądzących Ministrowi Sprawiedliwości winien ulec ograniczeniu. W każdym razie zarządzenie Ministra, jako pierwszego prokuratora, zwłaszcza wydane w trybie art. 110 lit. „c" U. S. P. powinno ulegać zaskarżeniu. Celowe wyjście znajduje się pod tym względem w projekcie zrzeszeniowym, który stanowi, iż od *zarządzenia Ministra w powyższych wypadkach służy odwołanie do Sądu Najwyższego, gdzie zostaje rozpoznane na posiedzeniu niejawnym przez komplet sędziów wybranych dla rozstrzygania spraw, przewidzianych w art. 110 lit. „c" U. S. P.*

6⁰ Specjalnym, pomijanym jak dotąd całkowicie zagadnieniem w U. S. P. jest nadawanie sędziom i prokuratorom orderów. W teorii ustroju sądów kwestia ta słusznie łączona jest z za-

sadą awansowania i nagród, tudzież z zasadami uposażenia sędziów i prokuratorów w ogóle [8]).

„Zasada nienaruszalności — pisze w tej kwestii prof. E. Waśkowski — traci swe znaczenie i staje się czczym dźwiękiem bez treści jeśli władza przełożona nie mając prawa zwolnić sędziego lub przenieść na inne stanowisko, może go awansować i odznaczać według uznania. Nadzieja awansowania lub powiększenia poborów, albo otrzymania jakiejś nagrody, jakiegoś odznaczenia może wpłynąć na sędziego daleko więcej, aniżeli obawa utracenia stanowiska, ponieważ usunięcie sędziego jest rzeczą bardzo ważną, takich środków używa się rzadko i wobec jakichś szczególnych okoliczności, na awanse zaś i nagrody minister może być bardzo hojny".

W tych warunkach specjalnej wagi nabiera walka o podniesienie uposażenia sędziów i prokuratorów oraz wprowadzenie automatycznych awansów, z przywiązaniem wysokości wynagrodzenia do zajmowanego stanowiska. Pomijając tę palącą kwestię, stwierdzić należy, iż przytoczone wyżej zdanie bezstronnego badacza-teoretyka i człowieka o wielkim doświadczeniu, przesądza jednocześnie sprawę, *iż sędziom i prokuratorom nie wolno nadawać ani też przyjmować wszelkich odznaczeń i orderów, za wyjątkiem odznaczeń wojskowych i bojowych, związanych z osobistym męstwem i zasługą w tym względzie.*

Najwyższym odznaczeniem sędziego winno być to, że państwo powierzyło jego sumieniu i złożyło w jego ręce kapłańską funkcję wymiaru sprawiedliwości. *Żadnego ponadto honoru być nie może!*

Jeśliby ze względu na ogólne *niestety* tendencje, wyżej jasno sformułowane stanowisko nie znalazło gruntu podatnego to jednak nadawanie sędziom i prokuratorom odznaczeń krajowych i zagranicznych, prócz wojskowych, winno być *uzależnione wyłącznie od władz sądowych,* z eliminacją wszelkiego wpływu oraz inicjatywy w tym względzie władz administracji ogólnej; w każdym bądź razie działanie tych ostatnich władz poza wiedzą, wolą i zgodą władz sądowych jest nie do przyjęcia. Niebezpieczne rozdźwięki mogące powstać w praktyce na tym podłożu winny być usunięte w imię niezależnego wymiaru sprawiedliwości i niezawisłości sądownictwa.

V.

1⁰ Ważną i ze wszech miar wskazaną inowacją wprowadzoną przez projekt noweli rządowej jest praktyczne rozszerzenie

---

8) Eugeniusz Waśkowski. System... str. 60—72, 87 i sq.

zakresu aplikacji sądowej, przewidziane w dodanym do art. 257 U. S. P. § 3, treści następującej: „aplikantowi sądowemu, który odbył co najmniej rok aplikacji, może prokurator okręgowy poruczyć czasowo pełnienie czynności oskarżyciela publicznego w sądzie grodzkim".

Celowość i pożyteczność tej normy zastrzeżeń żadnych budzić nie może.

2^0 Druga udana i praktycznie mająca wielkie znaczenie w odniesieniu do aplikantów sądowych zmiana przewidziana w projekcie noweli rządowej dotyczy art. 258 U. S. P. Utrzymując zgodnie z § 1 tego artykułu zasadę trzyletniej aplikacji sądowej; §§ 2 i 3 otrzymać mają następujące brzmienie: „§ 2. Do trzechlecia Prezes Sądu Apelacyjnego może zaliczyć nie więcej, niż jeden rok aplikacji sądowej wojskowej, aplikacji notarialnej lub w Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, referendarskiej służby administracyjnej, albo służby na stanowisku sekretarza sądowego.

§ 3. W przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, gdy aplikant odznacza się wybitnymi zdolnościami, wyjątkową pilnością i dojrzałością umysłową, Minister Sprawiedliwości może zezwolić na dopuszczenie go do egzaminu sędziowskiego po upływie dwuletniej aplikacji sądowej".

Rzeczowe argumenty uzasadnienia projektu w oparciu między innymi o troskę młodego pokolenia prawniczego, walczącego wśród dużych trudności o pozycje życiowe, tudzież sprawiedliwa ocena wyróżniających się zdolnością i pilnością kandydatów, tworzą zrąb, na którym wyrosła projektowana norma. Zgodnie z celami projektodawców wykonanie tych przepisów stanowiłoby trwały przyczynek do ugruntowania poczucia niezależności psychicznej i moralnej młodych sądowników, zakładając zdrowy fundament ich sądowej przyszłości.

VI.

Powyższe, luźne uwagi nie mają rzecz prosta charakteru wyczerpującego i zakończonego. Są one w znacznej mierze rezultatem prądów, nurtujących wśród sądownictwa polskiego, przejawianych stale na wszystkich zjazdach, zgromadzeniach, w rozmowach prywatnych życia codziennego.

Podsumowanie oraz uświadomienie ich żywotności stało się szczególnie aktualne wobec zapowiedzianych zmian ustawy o U. S. P.

Wszystkie te uwagi połączone są ponadto wspólną ideą przewodnią: wypływają one bądź zmierzają do umocnienia niezawisłości sędziowskiej i naczelnego *obowiązku sądów* wymierza-

jących sprawiedliwość w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, który w konstytucyjnym sformułowaniu brzmi: „Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa".

JÓZEF ZAJKOWSKI

WŁASNOŚĆ.

(ciąg dalszy)

Istota tego związku, który przekształca rzeczy niczyje we własność człowieka, może być ujmowana z różnych punktów widzenia.

Dla właściciela rzeczy te stają się, jak skorupa dla ślimaka, częścią niego samego, granicą jego mocy, zakresem władzy [44]), sferą działania, środkiem zaspokojenia potrzeb. Stosownie do tego właściciel będzie skłonny widzieć istotę swego stosunku do rzeczy w swej władzy nad nimi, w mocy postępowania z nimi według swego uznania z wyłączeniem ingerencji innych ludzi. Jest to punkt widzenia, odpowiadający stosunkom społecznym, w których niezbyt liczni, lecz silni władcy przeciwstawiają się otoczeniu i narzucają mu swoje zapatrywania. Rozwojowi takiego poglądu sprzyjały stosunki, panujące w starożytnym Rzymie z jego podbojami, niewolnictwem i bezwzględną władzą głowy rodziny. Zapewne wytworem tych stosunków jest rzymskie „dominium" w swym wcześniejszym znaczeniu, ta „plena in re potestas", o której mówili prawnicy rzymscy. Sprzyjające warunki znalazł ten pogląd w średniowiecznym pomieszaniu własności i władzy publicznej, jak również w czasach nowożytnych w okresie liberalizmu, rozwoju przemysłu i narastania kapitału prywatnego. W ostatecznym wyniku mógł on dać tradycyjną teorię XIX wieku, teorię przyrodzonych praw podmiotowych, opartą na introspekcji właściciela, hipostazującego swoją wolę lub interes.

Inaczej przedstawia się stosunek człowieka do jego rzeczy z punktu widzenia otoczenia. Dla ludzi z otoczenia właściciel

---

44) Por. *Gierke*, jak prz. 32. *Mauthner,* Wört. d. Phil., j. w., „Eigenschaft", str. 347: „das Ding besasz seine Eigenschaft, wie ein Mensch sein Eigentum". Dopatrywanie się antropomorfizmu w posiadaniu cech przez przedmioty, jako to czynią Mauthner, Gierke, Brückner i in., nie wydaje się słuszne, bo takie ujęcie wymaga już znacznej zdolności do abstrakcyjnego myślenia i samowiedzy człowieka. Nie o to zresztą chodzi, czy przedmiot posiada cechy, jak człowiek swą własność, czy odwrotnie, lecz o to, że posiadają tak samo.

i jego własność stanowią jedną całość, z której w pewnych warunkach można wydzielać i zabierać poszczególne rzeczy. Osoba właściciela nie jest w tej całości czymś szczególnie ważnym lub istotnym. Świadczy o tym łatwość, z jaką myśl prawnicza przyjmuje istnienie bezpodmiotowych mas majątkowych, majątków nieznanych spadkobierców, osób zmarłych, zaginionych, nieobecnych lub zmyślonych. Interes właściciela jest dla otoczenia najzupełniej obojętny. Liczy się z nim ono tylko wówczas, gdy ma samo w tym interes. Moc lub władza właściciela ma dla innych ludzi tylko znaczenie przeszkody w zawłaszczaniu jego rzeczy. Jest to znaczenie oporu, który można porównać do oporu, jaki stawia drzewo przy zrywaniu owoców lub zwierzę w obronie „swojej" skóry. Początków wymiany należy szukać w odpłatnym rabunku. Żeby załagodzić obrabowanego, rabujący pozostawiał mu coś na pociechę [45]). Trochę przypomina to stosunki międzynarodowe. Prawdopodobnie w drodze zwykłej kalkulacji z rabunku wykształciło się kupno i inne formy wymiany dóbr gospodarczych. *Z punktu widzenia otoczenia własność to czyjaś rzecz,* część jakiejś osobowej lub nawet bezosobowej całości, z której można ją zabrać bezkarnie tylko przy spełnieniu pewnych warunków. O związku tej rzeczy z całością i warunkach jej zerwania pierwotnie mogły decydować najrozmaitsze względy, wśród których niepośledznią rolę musiał grać faktyczny opór właściciela i jego przyjaciół, a później wytworzyły się pewne zapatrywania potoczne i zwyczaje. Traktowanie własności jako należących do kogoś rzeczy właściwe jest wszystkim prawom pierwotnym. Mimo zwalczania przez prawników [46]), pogląd ten wykazuje niezwykłą żywotność i przetrwał do dziś w języku obrotu gospodarczego. W prawie rzymskim wyraził się on w treści aktów, mających na celu przeniesienie własności, jak mancipatio, in iure cessio, venditio per aes et librum, traditio, w utożsamianiu własności z rzeczami cielesnymi (res corporales), w hipostazowaniu wierzytelności i praw na rzeczy cudzej (res incorporales) w nadawaniu terminowi „dominium" niewłaściwego etymologicznie znaczenia przedmiotowego, w operowaniu pojęciem dóbr (bonorum) i własności bonitarnej (in bonis esse). W teorii rzymskiego prawa recypowanego pogląd ten znalazł swych, nielicznych coprawda, przedstawicieli [47]). W prawie ko-

---

45) Zob. *Thurnwald*, „Handel" w Reallexicon der Vorgeschichte, j. w., § 4: „In Zentralafrika brechen die Akka-Zwerge zur Nachtzeit in die Pflanzungen der Bantu-Neger ein, rauben die reifen Früchte und lassen dafür getrocknetes Fleisch zurück, — eine Form des Gütertausches, die man als *Raubhandel* bezeichen kann, und die auf der Angst vor dem zusammentreffen mit dem überlegenen Partner beruht (s. a. 8). Zweifellos liegt in diesem Vorgehen der Keim zum Güteraustausch enthalten".

46) Zob. np. *Zoll*, j. w., str. 5 i 7; Kwartalnik Prawa Prywatnego, 1938, str. 209 i n. *Baudry-Lacantinerie, Chauveau*, Traité théorique et pratique de droit civil, Des biens, wyd. 3, 1905, str. 17. *Josserand*, j. w., str. 661 i n.

47) *Goldschmidt*, Eigentum und Eigentumsteilrechte in ihrem Verhältnis zur Sozialisierung, 1929, str. 32: „Eine Reihe älterer Schriftsteller bastreitet, dasz

deksu Napoleona odpowiada mu pojęcie dóbr (biens), które zostało zapożyczone przez wiele innych ustawodawstw, a między nimi przez t. X cz. I Zw. Pr. (imuszczestwo). Kodeks austriacki z r. 1811 rozróżnia własność w znaczeniu podmiotowym i przedmiotowym i określa tę ostatnią jako „wszystko, co do kogo należy, wszystkie jego rzeczy zmysłowe i niezmysłowe" (§ 353). T. X cz. I Zw. Pr. w uw. 1 do art. 420 zaznacza, że ustawy nazywają często własnością samo mienie (imuszczestwo), należące do kogoś z mocy prawa własności. W pracach nowoczesnych cywilistów pogląd ten przejawia się w podkreślaniu gospodarczego charakteru własności [48]) i w przenoszeniu punktu ciężkości z właściciela na otoczenie i jego obowiązek powstrzymywania się od oddziaływania na cudzą rzecz [49]). Podobne zapatrywania były aktualne zawsze i wszędzie, od czasów najdawniejszych do najnowszych. Szczególnego znaczenia nabierają one dziś, kiedy jednostka zatraca się w społeczeństwie i nietykalność jej własności, jak się zdaje, należy bezpowrotnie do przeszłości.

D. c. n.

---

dem Eigentümer verpflichtete Subjekte gegenüberstehen. Nach ihrer Ansicht ist das Eigentum überhaupt kein dingliches Recht im eigentlichen Sinne. Vielmehr ercheint die Sache als eine Erweiterung der Machtsphäre des Eigentümers, als eine Pertinenz seiner Person". *Pagenstecher,* Die römische Lehre vom Eigentum in ihrer modernen Anwendbarkeit, I, Begriff und gesetzliche Beschränkungen des Eigentums, 1857, str. 4: „Das Eigentum selbst ist körperlich, alle ‚Rechte' sind unkörperlich". *Brinz,* Lehrbuch der Pandekten, I, wyd. 2, 1873, str. 471: „Der Sprache folgend können wir darum das Eigentum auch eine die Sache zur Eingenschaft der Person erhebende — oder eine den Naturkörper mit Rechtseigenschaft ausfüllende Verbindung der Sachen mit den Personen nennen". *Girtanner,* j. w., str. 87: „Alicuius esse (Si paret rem Titii esse) bezeichnet die Sache als einen Teil der Person, natürlich in ihrer vermögensrechtlicher Seite, als einen Teil der universitas bonorum, die in dem Eigentümer ihre Spitze hat". *Schloszmann,* j. w., str. 292 i n.: „Was jemandem als Eigentum zukommt, das pflegen alte und neue, todte und lebende Sprachen mit den Pronomina possessiva oder mit dem Genetivus possessivus oder durch den Ausdruck ‚Jemandem gehören', ‚pertinere ad aliquem' u. ähnl. zu bezeichnen: das Haus des Titius, mein, dein u. s. w Haus". Pojęcie podmiotowego prawa własności nie jest jednak tym autorom obce. Tak np. *Pagenstecher,* j. w., str. 3: „Eigentum ist die den Körper der Sache erfüllende rechtliche Macht der Person"; *Brinz,* j. w., str. 470: „Eigentum ist die rechtliche Verbindung einer körperlichen Sache mit einer Person; str. 471: „In dieser Verbindung ist die Befugnis zum Gebrauche der Sache und die Macht zur Verfügung über dieselbe..."; *Girtanner,* j. w., str. 83: „Eigentum ist das Recht an der Bestimmung der Sache", *Schloszmann,* j. w., str. 330: „Die den Einzelnen... zugefallene Position bezüglich einer Sache ist das Eigentumsrecht". Koncepcja w ogóle nie była jasna.

48) Zob. prz. 21.

49) Np. *Schloszmann,* j. w., str. 332: „Das Eigentum ist ein Ausschliszungsrecht und nichts weiter als ein Ausschlieszungsrecht". *Wróblewski,* Posiadanie na tle prawa rzymskiego, 1899, str. 32: „Wykonanie własności to poprawne zachowanie się trzecich"; *też,* Zarys wykładu prawa rzymskiego, prawo rzeczowe, 1919, str. 2: „Istotę stosunku stanowi zakaz, by nikt nie wpływał na rzecz cudzą".

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Przegląd ustawodawstwa za miesiąc kwiecień 1939 roku — Nr. Nr. 38, 40, 41, 43, 44, 46.

Nr. 38, poz. 250 — Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 marca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie uiszczenia papierami wartościowymi rękojmi licytacyjnej oraz ceny przybicia przy przymusowej likwidacji gospodarstw wiejskich.

Nr. 38, poz. 251 — Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 4 kwietnia 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Sprawiedliwości o opłatach za badanie artykułów żywności i przedmiotów użytku w Państwowym Zakładzie Higieny.

Nr. 40, poz. 263 — Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 kwietnia 1939 r. w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów.

Nr. 40, poz. 265 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 29 kwietnia 1939 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 9 września 1937 r. w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospoltej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów.

Nr. 41, poz. 275 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 kwietnia 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową.

Nr. 43, poz. 283 — Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1939 r. o zaopatrzeniu emerytalnym i odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ w związku z przyłączeniem do Polski ziem odzyskanych.

Nr. 44, poz. 287 — Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 kwietnia 1939 r. o wykonaniu ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym.

Nr. 46, poz. 295 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 maja 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu oraz Opieki Społecznej w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 kwietnia 1939 r., wydanego w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu oraz Opieki Społecznej w sprawie określenia norm oraz terminów wypłaty zasiłków dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową.

Orzecznictwo Izby Cyw. Sądu Najwyż.

(Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.).

Art. 32 § 2, 39 i 40 § 1 K. H.

Wystąpienie wspólnika spółki jawnej z równoczesnym zabronieniem pozostałemu wspólnikowi prowadzenia przedsiębiorstwa pod dotychczasową firmą nie jest zbyciem przedsiębiorstwa przez jednego wspólnika drugiemu. 28.III.1938 r. C. II. 2575/37.

Art. 218 i 219 K. Z.

W przypadku odwołania darowizny nieruchomości obdarowany obowiązany jest do przepisania w księdze gruntowej nieruchomości z powrotem na darczyńcę, pomimo niezwrócenia mu ani zabezpieczenia zwrotu, wyłożonych na nieruchomość wydatków koniecznych i użytecznych, jeżeli darczyńca nie żąda wydania mu nieruchomości w posiadanie, lecz tylko hipotecznego jej przewłaszczenia. 2. Obdarowany, przy zwrocie darowizny w razie odwołania, może wykonać prawo zatrzymania jedynie celem zabezpieczenia zwrotu wydatków, w związku z zawarciem umowy, nie służy mu zaś prawo zatrzymania z tytułu świadczeń, które powstały już po zawarciu umowy, gdyż roszczeniom tym brak momentu wzajemności. 26.IV.1938 r. C. II. 2805/37.

Art. XL § 1 przep. wprow. K. Z. i art. 1682 i 1687 t. X, cz. 1 Zw. pr.

1. Niewykonanie umowy przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości, zawartej pod rządem tomu X, cz. 1 Zw. pr., chociażby termin do sporządzenia aktu kupna upłynął już po wejściu w życie K. Z., jako zdarzenie ściśle związane z istotą stosunku prawnego, podlega ocenie prawnej nie według przepisów K. Z., lecz według przepisów art. 1682 i 1687 t. X, cz. 1 Zw. pr. 2. Terminy tam zakreślone są terminami prekluzyjnymi, które same przez się stanowią podstawę do oddalania powództwa, gdy pozew został zgłoszony po ich upływie, a nie terminami przedawnienia, mogącymi stanowić podstawę do uznania pretensji spornej za umorzoną tylko na skutek zgłoszenia stosownego zarzutu przez stronę interesowaną. 29.III.1928 r. C. I. 640/37.

Art. 16 § 1 i art. 240 i nast. Kod. Handl.

Okoliczność, że jeden ze wspólników spółki z ogr. odp. zgłosił na zebraniu wspólników sprzeciw od uchwały o likwidacji i rozwiązaniu spółki, a następnie wniósł pozew o unieważnienie odnośnej uchwały, nie stanowi podstawy do odmowy wpisu otwarcia likwidacji w rejestrze handlowym. 10.III.1938 r. C. II. 2339/37

Art. 503 § 1 K. H.

Nabywanie i zbywanie rur, potrzebnych do urządzenia i prowadzenia kopalni nafty, wchodzi w zakres przedsiębiorstwa kopalnianego; nabywca w dobrej wierze takich rur od właściciela lub dzierżawcy kopalni nafty staje się ich własncicielem. 17.V.1938 r. C. II. 2997/37.

Art. 16 w zw. z art. 8 pr. weksl. z 1924 r.

Osoba, w której imieniu weksel nieprawidłowo został podpisany, może podnosić ten zarzut również względem trzeciego dobrej wiary, zarzut bowiem braku biernej zdolności wekslowej ma charakter zarzutu obiektywnego (in rem) i może być skierowany skutecznie przeciwko każdemu wierzycielowi z wekslu. 10.III.1938 r. C. I. 458/37.

Art. 48 pr. weksl. z 1924 r. (Dz. Ust., poz. 926 i art. 524 K. H. z 1808 r.

Indosant, który wykupił weksel od posiadacza, nie ma praw regresowych w stosunku do wystawcy w przypadku, gdy wystawca po ogłoszeniu upadłości zapłacił w myśl zawartego z wierzycielem układu zredukowaną sumę i w ten sposób uwolnił się w ogóle z długu z racji wystawienia wekslu. 29.IV—13.V.1938 r. C. I. 2647/37.

Art. 341 w zw. z art. 425 § 1 K. P. C.

W razie zaskarżenia wyroku wstępnego, wartością przedmiotu zaskarżenia jest pełna wartość przedmiotu sporu. 17.III. 1938 r. C. I. 3049/37.

Art. 350 K. P. C.

Brak uzasadnienia sentencji wyroku I instancji — i z powodu śmierci sędziego, który go wydał, nie powoduje unieważnienia przeprowadzonego w tym sądzie postępowania i nie stanowi przeszkody do wydania przez sąd II-ej instancji wyroku w tej sprawie. 7.V.1938 r. C. II. 2828/37.

Art. 432 § 1 K. P. C.

Same wskazanie na piśmie, przez pełnomocnika strony miejsca zamieszkania, lub pełnomocnika dla doręczeń w Warszawie nie oznacza żądania zawiadomienia go o terminie rozprawy przed Sądem Najwyższym; żądanie takie powinno być podane na piśmie wyraźnie. 11.IV.1938 r. C. III. 1019/36.

Art. 445 § 2 K. P. C.

1. Nie stanowi wykrycia nowych okoliczności faktycznych w rozumieniu art. 445 § 2 K. P. C., jeżeli strona, która przytoczyła w procesie fakt ogólny, obejmujący szczegóły, opiera skargę o wznowienie na nowych szczegółach, składających się na ten sam fakt. 2. Uznanie przez sąd pewnej okoliczności za nieistotną nie może być w skardze o wznowienie zwalczane w oparciu o nowe dowody. O istotnym lub nieistotnym charakterze faktu lub dowodu decyduje nie pogląd sądu, rozpatrującego skargę o wznowienie, lecz sądu, którego wyrok w poprzednim postępowaniu się uprawomocnił. 7.II.1938 r. C. III. 3041/37.

Art. 112 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

1. Pracownik umysłowy, który nie został przez pracowdawcę zgłoszony do ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i przez to utracił prawo do świadczeń, nie jest obowiązany przed wniesieniem pozwu przeciwko pracodawcy o odszkodowanie zgłosić wpierw roszczenie o te świadczenia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. 2. Sąd jest władny orzec o szkodzie, wynikłej wskutek nieubezpieczenia pracownika umysłowego w Zakładzie Ubezpieczeń pieczeń Społecznych, także przed zapadnięciem orzeczenia instytucji Ubezpieczeń Społecznych w kwestii obowiązku ubezpieczenia pracownika. 15.III.1938 r. C. II. 2374/37.

Art. 19, 29 w zw. z art. 5 p. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysławych (D. U. poz. 323).

Zakaz wypowiedzenia pracy podczas choroby pracownika umysłowego dotyczy też umów, zawartych na okres próbny; z chwilą jednak upływu okresu próbnego i niepozostawienia pracownika nadal przy pracy, umowa między stronami wygasa, niezależnie od tego, czy dokonane przedtem wpowiedzenie było ważne, czy też nie. 13.IV.1938 r. C. I. 1676/37.

Art. 21 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323) w zw. z art. 8 i 47 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. poz. 272).

Jeżeli ubezpieczenie pracownika na wypadek choroby jest obowiązkowe, pracodawca nie może potrącać z uposażenia pracownika części składki, przypadającej od pracodawcy; może zaś dokonać takiego potrącenia, o ile ubezpieczenie było dobrowolne i całą składkę winien był uiścić pracownik. 30.III. 1938 r C. I. 2413/37.

Art. 29 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Przebywanie pracownika umysłowego w areszcie śledczym nie wyklucza możności wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę. 20—30.IV.1938 r. C. III. 500/36.

Art. 17 p. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22.III.1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. pozo. 384).

Zgodnie z przepisem art. 17 p. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r., stanowiącym, że, gdy z pracownikiem zawarto umowę o pracę nad wynalazkami, prawo do uzyskania patentu służy pracodawcy, jeżeli inaczej nie zastrzeżono w umowie, — zawarcie przez kierownika laboratorium chemicznego umowy, mocą której podjął się on (jako chemik) prowadzenia wszelkich prac w swoim zakresie wyłącznie dla pracodawcy za wynagrodzenie miesięczne oraz procent od obrotu preparatami, których wyrób zostanie przez niego zainstalowany i zorganizowany, nie daje temu pracownikowi możności żądania przyznania prawa własności do zainstalowanych preparatów. 7.IV.1938 r. C. I. 964/37.

Art. 95 i 122 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. poz. 396), art. 144 § 2 K. Z.

Ubezpieczalnia Społeczna, udzielając ubezpieczonym pomocy leczniczej przez lekarzy, uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej, nie odpowiada ani za wybór lekarza, któremu powierzyła opiekę nad ubezpieczonymi, ani za czynności lekarskie, dokonane przez lekarza względem ubezpieczonych. W szczególności Ubezpieczalnia nie odpowiada za to, że ordynujący lekarz podjął się leczenia ubezpieczonego czy też wykonał zabieg operacyjny sam, nie odesławszy ubezpieczonego do specjalisty. 15.III.1938 r. C. II. 2352/37.

Art. 135 Ordynacji Podatkowej z 15 marca 1934 r. (Dz. U. z 1936 r., poz. 134), art. 92 ust. z 15 lipca 1925 r. (Dz. U. poz. 550), § 109 ust. 2 rozp. z 19.IX.1934 r. (Dz. U. poz. 821).

W odróżnieniu od art. 92 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym Ordynacja Podatkowa z 15 marca 1934 r. w art. 135 — w związku z § 109 ust. 2 rozp. z 19 wrześnie 1934 r. o wykonaniu ordynacji — dopuszcza wyłączenie spod obciążenia podatkiem przemysłowym takiego majątku ruchomego (znajdującego się w przedsiębiorstwie obłożonym tym podatkiem), co do którego zostanie bezspornie stwierdzone prawo własności osób trzecich. 18.III.1938 r. C. I. 3377/36.

Art. 236, 237 K. Z.

Złożenie przez dłużnika do depozytu sądowego należnej wierzycielowi kwoty usprawiedliwia okoliczność, że kwotę tę wierzyciel częściowo cedował innym osobom, a częściowo została ona egzekucyjnie zajęta przez wierzycieli owego wierzyciela i że w sumie nie starczy ona w dacie złożenia do depozytu na zaspokojenie wszystkich pretensyj cesjonariuszy i wierzycieli owego wierzyciela. 14.III.1938 r. C. II. 2367/37.

Art. 280 § 1 Kod. Zob.

Z zawieszeniem postępowania zaczyna biec na nowo termin przedawnienia dochodzonego w sporze roszczenia; do terminu przedawnienia nie wlicza się okres czasu, jaki upłynął do dnia wytoczenia powództwa, ani też czasu postępowania sądowego do dnia jego zawieszenia. 31.V.1938 r. C. II. 3092/37.

Art. 473 K. Z.

Przepis art. 473 K. Z. o produkcji roszczeń, wynikających z umowy o pracę, nie dopuszcza możności przerwania biegu prekluzji, wobec czego powództwo pracownika, wniesione po terminie oznaczonym w art. 473 K. Z., ulega oddaleniu, chociażby pracodawca dopiero w pewien czas po zakończeniu stosunku pracy wypowiedział się definitywnie co do pretensji pracownika. 30.III. 1938 r. C. I. 3326/37.

Art. 185 — 186 K. P. C.

Niepostaranie się we właściwym czasie o potrzebne na związane z prowadzeniem procesu pieniądze stanowi winę strony w rozumieniu art. 185 K. P. C. Brak pieniędzy może uzasadnić wniosek o przywrócenie terminu tylko w takich przypadkach, w których brak ten, uniemożliwiający dokonanie czynności procesowej, powstał wskutek okoliczności, których strona nie mogła przewidywać i wskutek tego nie mogła brakowi pieniędzy zapobiec, np. gdy strona została okradziona, gdy przygotowane pieniądze wskutek nieprzewidzianych okoliczności zostały zniszczone itp. 19.III. 1938 r. C. III 138/38.

Art. 1 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego (Dz. U. Nr. 31, poz. 267), art. 63 ustawy z dnia 28.XII1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. 1926 Nr. 1, poz. 1).

1. Postępowanie, wszczęte prawidłowo na podstawie ustawy z dnia 28.III.1933 r. toczy się do końca stosownie do przepisów tej ustawy, chociażby właściciel gruntu zawarł z nabywcami par-

cel ugodę co do wykonania obowiązku przewłaszczenia im parcel (art. 13 ustęp 3 tej ustawy). 2. Sąd dokonywając na podstawie powyższej ustawy podziału i segregacji ulegających przeniesieniu na działki ciężarów i hipotek, zapisanych na nieruchomości objętej parcelacją, nie jest związany projektem segregacji wierzytelności, przedłożonym przez instytucje kredytu długoterminowego; powinien jednak uwzględnić obowiązujące w tym względzie przepisy, a w szczególności też statuty tych instytucji. 7.II.1938 r. C. III. 2980/37.

Art. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24.X.34 r. w brzmieniu ustalonym w obwieszczeniu Ministra Skarbu z dnia 5.XII.1935 r. (Dz. U. z 1936 r., poz. 59).

Fakt zawieszenia na mocy art. 3, a rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. w brzmieniu, ustalonym w obwieszczeniu Min. Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 r. (Dz. Ust. z 1936 r., poz. 59), wymagalności długu rolniczego nie odbiera sądowi podstawy do rozpoznania powództwa o zapłatę tego długu, jeżeli jest on sporny do co swego istnienia, wysokości oraz stawki przerachowania. 21.II.1938 r. C. II. 2239/37.

Art. 3 p. 2 dekretu Prez. Rzplitej z 14.XI. 1936 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów (Dz. U. Nr. 82, poz. 504) w związku z art. 23 i 39 ustawy z 15.VII. 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. z 1934 r. Nr. 76, poz. 716).

Ustawa o ochronie lokatorów nie ma zastosowania do lokalu przedsiębiorstwa handlowego IV kategorii w przypadku, gdy to przedsiębiorstwo według taryfy, załączonej do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, było zaliczone do III kategorii, a jego właściciel na wykupienie świadectwa przemysłowego niższej kategorii uzyskał specjalne zezwolenie (art. 39 cyt. ustawy) na mocy indywidualnej ulgi, przyznanej mu przez władze skarbowe. 23.II.9. III.1938 r. C. I. 857/37.

Art. 284 — 297 K. P. C.

Zeznania, złożone przez osobę głuchoniemą, nie zdającą sobie sprawy ze znaczenia aktu przysięgi, chociażby była ona zdolna do spostrzegania lub komunikowania swoich spostrzeżeń, nie mogą uchodzić za zeznania świadka. 17.III.1938 r. C. II. 2424/37.

Art. 184 i nast., 180 i nast. K. P. C.

1. Przywrócenia terminu można żądać tylko w razie uchybienia terminu w rozumieniu art. 180 i nast. K. P. C. 2. Nie można żądać przywrócenia terminu rozprawy 11.IV.1938 r. C. III. 1019/36.

Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyż.

Art. 54 K. K. w związku z § 2 art. 62 K. K. Wynagrodzenie przez oskarżonego szkody, wyrządzonej przez czyn przestępny.

Art. 54 K. K. zawiera tylko przykładowe przytoczenie pewnych okoliczności, dotyczące osobistości sprawcy przestępstwa. K. K. przywiązuje wielką wagę do wynagrodzenia przez oskarżonego wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody, a przeto okoliczność powyższa powinna mieć wpływ na wymiar kary w rozumieniu art. 54 K. K. (23.I.39 N. 2 K. 2926/38).

Art. 97 i § 2 art. 155 K. K. w związku z art. 36 K. K. Przygotowanie zdrady stanu za pomocą innego czynu przestępnego.

Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi druki lub wizerunki, nawołujące do pełnienia przestępstwa zdrady stanu, ten ponosi odpowiedzialność, w myśl art. 155 § 2 K. K., bez względu na cel, jaki przez tę czynność chciał osiągnąć, bez względu na to, czy chciał w ten sposób przygotować zdradę stanu, czy też działał bez takiego zamiaru. Wobec powyższego posługiwanie się w zamierze przygotowania zdrady stanu czynami, stanowiącymi przestępstwa, określone w innych rozdziałach K. K., *nie odbiera tym przestępstwom samoistnego bytu karno-prawnego.* (13.I.39 Nr. 2 K. 2762/38).

Art. 215 K. K. Pożar, zalew, zwalenie się budowli i katastrofy w komunikacji, jako sprowadzające „powszechne niebezpieczeństwo“.

Ustawodawca, odmiennie od art. 216, 217 i nast. K. K. pomijając wyjątkowo w definicji art. 215 K. K. określenie niebezpieczeństwa jako „powszechnego“, uznał tym niebezpieczeństwo pożaru, zalewu, zawalenia się budowli i katastrofy w komunikacji ze względu na rodzaj i wielkość tych klęsk za niebezpieczeństwo powszechne w każdym wypadku bez potrzeby stwierdzenia ad casum kryteriów niebezpieczeństwa „powszechnego“, zastępując te kryteria pojęciami konkretnych klęsk, których niebezpieczeństwo ma zawsze charakter „powszechnego“. (8.II.39 N. 3 K. 3361/38).

Art. 255 K. K. w związku z art. 30 K. P. K. Obowiązek sądu rozpoznania dwu oskarżeń prywatnych o jeden i ten sam czyn w jednym postępowaniu oraz obowiązek wydania innego wyroku.

W myśl art. 30 K. P. K. sąd ma obowiązek łącznego rozpoznania spraw w przypadku, kiedy tę samą osobę oskarżono o kilka przestępstw, tym bardziej obowiązuje sąd łączne rozpoznanie dwu oskarżeń o jeden czyn przestępny. Wydanie w tych warunkach dwóch wyroków wymagałoby wydania wyroku łącznego, a to za-

chodzić może tylko wtedy, kiedy skazano za więcej niż jeden czyn przestępny. (19.I.39 N. 1 K. 2896/37).

Art. 264 K. K. Wprowadzenie w błąd sądu lub władzy administracyjnej jako osoby pokrzywdzonej.

Wprodzenie sądu lub innej władzy administracyjnej w błąd nieprawdziwymi twierdzeniami, zawartymi w pozwie cywilnym, popartymi jednocześnie fałszywymi dowodami w postaci sfałszowanych dokumentów, czy to świadków przekupionych, co do których zachodziła pewność, że złożą fałszywe zeznanie, jest działaniem oszukańczym przez to, że zamiarem sprawcy jest skłonienie sądu lub innej władzy do określonej w art. 264 K. K. dyspozycji cudzym mieniem. Pogląd, iż pokrzywdzoną nie może być władza, jest bezzasadny, jeżeli się uzna, że pokrzywdzonym zawsze jest Skarb Państwa, a wprowadzoną w błąd — władza. (1.II. 39 N. 2 K. 3083/38).

Komunikaty Okręgowej Rady Adwokackiej w Wilnie

Pismo okólne Nr. 16.

I. Izba do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym.

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości członków Izby poniższe uchwały i zarządzenia organów i władz samorządu.

1) Określenie „Oskarżał Prokurator" zawarta w art. 115 ust. 3 lit. d u. a. oznacza objawienie ze strony prokuratora woli ścigania obwinionego przez

a) zażądanie aktem oskarżenia lub późniejszym wnioskiem złożonym na rozprawie ukarania obwinionego przez Sąd Dyscyplinarny (art. 136 ust. 1, 140 ust. 2 u. a.),

b) przez zawiadomienie sądu dyscyplinarnego o zamiarze oskarżenia na rozprawie (art. 136 ust. 2 u. a.) albo

c) zgłoszenie się na rozprawę przed Sądem Dyscyplinarnym z oświadczeniem woli popierania oskarżenia złożonego przez rzecznika dyscyplinarnego (art. 138 ust. 2 u. a.).

2) Izba do Spraw Adwokatury jest właściwa do rozstrzygania zażaleń przewidzianych w art. 124 ust. 3, 137 ust. 3, 144 ust. 2, 145 ust. 5 i 152 ust. 5 jeżeli prokurator w danej sprawie przed złożeniem zażalenia oskarżał w sposób podany w wyżej pod 1, lub złożył zażalenie.

3) W adwokackich sprawach dyscyplinarnych wszczętych przed dniem wejścia w życie prawa o ustroju adwokatury z 4.V. 1938 r. (art. 166 (1) u. a.), w których jeszcze nie zapadł wyrok I instancji (art. 166 (2) u. a.), mają zastosowanie przepisy zarówno proceduralne jak i materialne nowego prawa o ustroju adwokatury, nie może jednak sąd dyscyplinarny stosować kar, których prawo o ustroju adwokatury z 7.X.1932 r. nie znało co do rodzaju lub co do wysokości.

4) Przepis art. 115 (3) *b* u. a. dotyczy kasacji w sprawach karnych jako też w sprawach cywilnych.

5) W sprawach odwołań od uchwał okręgowych rad adwokackich (art. 64 (1), 66 (5), 74 (1), 88 (5), 91, 92 (2) i 103 (4) u. a.) na posiedzeniu niejawnym wysłuchuje się najpierw przedstawiciela właściwej okręgowej rady adwokackiej i następnie skarżącego, każdego w obecności drugiego lub w jego nieobecności według uznania Izby do Spraw Adwokatury, w powyższych sprawach Izba do Spraw Adwokatury wydaje orzeczenie w postaci postanowień.

6) Od uchwał okręgowych rad adwokackich o tymczasowym zawieszeniu adwokata lub aplikanta adwokackiego na podstawie art. 89 i 107 (1) u. a. nie ma środków odwoławczych do Izby do Spraw Adwokatury, co jednak nie wyłącza uprawnień z art. 26 u. a.

(uchw. Izby do Spraw Adw. przy S. N. z dn. 29 kwietnia 1939 r.).

II. Okręgowa Rada Adwokacka.

1) Według danych zgłoszonych do Okręgowej Rady Adwokackiej w Wilnie ogólna kwota subskrybowanej przez adwokatów Izby Wileńskiej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi zł. 200.440.

Przeciętnie na jednego adwokata przypada kwota zł. 600,12.

2) *Wykaz zmian* zaszłych na liście adwokatów Izby Adwokackiej w Wilnie:

a) skreśleni zostali z listy:

1. Lejbman Maks — wskutek śmierci,
2. Szafkowski Kazimierz — „ „

b) wpisani zostali na listę:

1. Barszak Edward — z siedzibą w Pińsku.

c) przenieśli siedzibę w trybie p. 6 art. 66 pr. o ustr. adw.:

1. Majmeskuł Borys — z Wilejki do Postaw,
2. Steckiewicz Jakub — z Wilna do Lidy, ul. Piłsudskiego 24.

d) zmiana adresu w siedzibie:

1. Jamontt Maciej — w Wilnie, na ul. W. Pohulankę 32,
2. Kuźmiński Aleksy — w Brześciu n/Bugiem na ul. Sienkiewicza 26,

3) Pacewiczowa Marianna—w Grodnie na ul. Rydza Śmigłego 14.

e) zmiana adresu:

1. apl. adw. Dąbrowski Wojciech — w Wilnie na ul. Piekiełko 7, m. 2,

2. apl. adw. Śmigielski Dymitr — w Pińsku na ul. Puławskiego 4.

Wilno, dnia 1 czarwca 1939 r.

(—) *W. Łuczyński*,
Dziekan Rady

(—) *J. Łuczywek*,
Sekretarz Rady

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej hipoteki:

Na dzień 15 września 1939 roku.

1. Trzy działki gruntu Nr Nr 1, 2, 3 we wsi Rykonty, w gminie trockiej, powiecie wileńsko-trockim położone, ogólnego obszaru 1102 mtr. kw., nabyte od Józefa, Antoniego i Jana Pawłowskich oraz Wiktora Kopaczewskiego przez Skarb Państwa (Korpus Ochrony Pogranicza). Księga Nr Hip. 16835.
2. Kolonia Małe Świątniki Nr Nr 4 i 5 w gminie niemenczyńskiej, powiecie wileńsko-trockim położona, ogólnej powierzchni 3,8300 ha zawierająca, należąca do Ambrożego Markowskiego. Nr Hip. 18661.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Antokolskiej pod Nr 113 położona, powierzchni 33351,80 mtr. kw. zawierająca, należąca do Bolesława Undrewicza. Nr Hip. 18665.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Wielkiej pod Nr 56 położona, powierzchni 1606,60 mtr., kw., należąca do Aleksandra Muchina. Nr Hip. 18667.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Ogórkowej pod Nr 42-a, powierzchni 910,42 mtr. kw., należąca do Józefa Steckiewicza. Nr Hip. 18670.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Popowskiej pod Nr 36 położona, powierzchni 9633,37 mtr. kw., należąca do Heleny Iwanowskiej. Nr Hip. 18671.
7. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Popowskiej pod Nr. 41 położona, powierzchni 1326 mtr. kw., należąca do Wacława Kmiecińskiego. Nr Hip. 18685.
8. Działka gruntu w kolonii Karaciszki, gminy trockiej, powiatu wileńsko-trockiego, powierzchni 1,3169 ha, należąca do Aleksandra Bluma. Nr Hip. 18689.
9. Działka gruntu nadziałowego we wsi Turmiszkach, gminy rzeszańskiej, powiatu wileńsko-trockiego, powierzchni 5000 mtr. kw., należąca do Malwiny Gładkowskiej. Nr Hip. 18690.
10. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Filareckiej pod Nr 22, powierzchni 277,53 mtr. kw., należąca do Stanisławy Łapszewiczowej. Księga Nr Hip. 18663.

W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, przy ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 24 maja 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 14 września 1939 roku.

1. Nieruchomość w m. Brasławiu przy ul. Legionowej Nr 3, obszaru 8693 mtr. kw., należąca do Stowarzyszenia Szkoły Średniej w Brasławiu. Nr Hip. 15685/B.
2. Kolonia Antoniszki vel Tałmudziszki, w gm. kucewickiej, pow. oszmiańskim, obszaru 19 ha 3678 mtr. kw., nabyta z licytacji przez Alfonsa Marcinkiewicza. Nr Hip. 15687/B.
3. Majątek Zbieda w gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskim, obszaru 190 ha 3000 mtr. kw., należący w 6/7 częściach do Włodzimierza Ananicza i w 1/7 części do Aleksandra Ananicza wspólnie. Nr Hip. 12590/B.

W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, przy ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 14 września 1939 roku.

1. Nieruchomość w mieście Lidzie dawniej na przedmieściu Zakasance pod Nr 15, a obecnie przy ulicy Wileńskiej pod Nr 52, powierzchni 4092 mtr. kw., własność Josiela Kraszuńskiego na zasadzie przedawnienia ziemskiego. Nr Hip. 6047.
2. Nieruchomość w miasteczku Bieniakoniach, powiatu lidzkiego, przy ulicy Kolejowej i trakcie Lida — Wilno, powierzchni 2986 mtr. kw., własność Chany Bauer w drodze wykupu czynszu od Józefa Rozwadowskiego. Nr Hip. 6059.
3. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Kolejowej pod Nr 8, powierzchni 4028 mtr. kw., własność Rozalii Kotlarskiej na zasadzie przedawnienia ziemskiego. Nr Hip. 6061.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie przy ulicy imienia Pułku Suwalskiego Nr 74 pod skutkami prekluzji przewidzianych w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919 (Dz. U. R. P. Nr 53 za 1928 rok, poz. 510).

Lida, dnia 19 maja 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiescowym w Lidzie
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) *St. Majer.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

Na dzień 2 września 1939 roku.

1. Działki gruntu Nr 1, 2 i 3 z folwarku Tadzino, pow. wołkowyskiego, zawierające powierzchni 21 ha 8655 mtr. kw., stanowiące własność Państwa Polskiego (dawniej b. skarbu rosyjskiego). Hip. Nr 2200/wołk.

2. Działki gruntu Nr Nr 4, 5 i 6 z fol. Krzemienica, pow. wołkowyskiego, zawierające powierzchni 27 ha 9431 mtr. kw., stanowiące własność Państwa Polskiego (dawniej b. skarbu rosyjskiego). Hip. Nr 2456/wołk.

Na dzień 4 września 1939 roku.

1. Nieruchomość w m. Krynkach, powiatu grodzieńskiego, przy placu Jagiellońskim pod Nr 5, zawierająca powierzchni: długość 7¼ arsz. czyli około 5,15 mtr. i szerokości 4¾ arsz. czyli około 2,66 mtr., stanowiąca własność Chaima Łopaty, jako nabyta od Berki Ałkona. Hip. Nr 1411/G.
2. Uroczysko Błękitna, połońone w gminie Izabelin, pow. wołkowyskiego, zawierające powierzchni 25 ha 2900 mtr. kw., stanowiące własność Haliny Grzebień-Grzebieniewskiej. Hip. Nr 3290/wołk.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w atr. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodnio, dnia 26 maja 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie
(—) *W. Zienkiewicz.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 20 lipca 1939 roku.

1. Nieruchomość miejska w Nowogródku przy ulicy Antowilskiej pod Nr 11, o powierzchni 1080 mtr. kw., należąca do Mikołaja Malawskiego z nabycia drogą kupna od Chalimy Smolskiej w 1938 roku. Księga wieczysta Nr 10.471.
2. Nieruchomość ziemska Klukowicze-Bordziacze gminy i powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 79 ha 7844 mtr. kw., należąca do Skarbu Państwa z nabycia drogą przymusowego wykupu od Jadwigi O'Rourke w 1937 roku. Księga wieczysta Nr 10.757.
3. Nieruchomość w mieście Stołpcach przy ulicy Podgórnej pod Nr 8, zawierająca powierzchni 5546 mtr. kw., należąca do Powiatowego Związku Samorządowego w Stołpcach, z nabycia w 1939 roku po byłym ziemstwie, w trybie art. 1 i 9 ustawy z dnia 22 marca 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 201). Księga wieczysta Nr 10.759.
4. Nieruchomość ziemska Świry gminy kuszelewskiej, powiatu nowogródzkiego, pochodząca ze składu folwarku Świry, zawierająca powierzchni 4 ha 5756 mtr. kw., należąca do Marii Żdanowiczowej z nabycia drogą przedawnienia w 1938 roku. Księga wieczysta Nr 10.760.
5. Nieruchomość w mieście Stołpcach przy ulicy Piłsudskiego pod Nr 45, zawierająca powierzchni 1550 mtr. kw., należąca do Władysława Bobrowskiego z nabycia w drodze sądowej od Mikołaja Chmielewskiego w 1925 roku. Księga wieczysta Nr 10.773.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swymi prawami do kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonych wyżej terminach, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 53 poz. 510 z 1928 r.).

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku
(—) *Artur Szmejl.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu n/B. Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 8 września 1939 roku.

Hip. Nr. 10937 Działka gruntu Nr 2 w uroczysku „Podgórek", w gminie motykały, powiecie Brzeskim, powierzchni 4,0228 ha nabyta przez Annę Bilińską od Leonida Jerogina.

Hip. Nr. 10974 Ośrodek majątku ziemskiego Szlachecka-Puszcza, w gminie Siechniewicze, powiecie prużańskim, powierzchni 55,1279 ha, nabyty przez Stanisławę Pieńkowską od Mieczyława Kraszewskiego.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Bieściu nad Bugiem przy ulicy Stefana Batorego Nr 31, pod skutkami preklzji, przewidzianej w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Brieść n/B., dnia 19 maja 1939 r.

Pisarz Hipoteczny
(—) *L. Dmowski.*

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.